Nro 263
D. 1. Października.
PONIEDZIAŁEK.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Kapitulacja pod Cudnowem 1660.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Wczoraj iakby wśród lata, znaczna część mieszkańców stolicy zwiedzała okolice a w ogrodach tak w południe iakoteż wieczorem znajdowało się wiele osób. Ciepła było stopni 16.

Długi czas minął, nim znowu na scenie *Teatru Narodowego* w *Warszawie* ukazała się Traiedja 5 aktowa, oryginalnie wierszem napisana. *Harald* przedstawiony wczoraj raz pierwszy, zgromadził 1,100 słuchaczów. Nie iest to traiedja *historyczna*, Autor ułożył plan domowego pożycia z wieku XIV. Główne osoby są *Harald* Szwed Hrabia Edsborga, *Hedwiga* z rodu Xiążąt na Kaliszu i *Jngo* także Szwed iej mąż powtórny. Następuiący wiersz rozpoczynaiący dzieło, da poznać czytelnikom treść traiedji.

Mogęż ia wierzyć, żem w własnym iest domu?
Że to *Edsborga* są ściany?
I że w nich *Harald* szuka pokryiomu
Zemsty, straszną zemstą gnany?!
Kiedym cię rzucał przed dziewięcią laty
Westro-Gotskich Królów gmachu,
Niosąc me znamie kędy *Krucjaty*
W chrześćjaństwa szły zamachu,
Nie myślałem w mym zapale
Iż wrócę kiedyś po długiej nawale
Potworem zemsty i strachu.
A kiedy ufny polecałem Bogu
Hedwigę i syna,
Czy mogłem myśleć, iż w tym samym progu
Zamieszka zdrada i wina?
Czy mogłem myśleć, iż w miejsce uścisku
Spotka mię odgłos niesławy?
I że w *Edsborgu* w pradziadów siedlisku
Nie iako dziedzic prawy,
Lecz iako mściciel ciężkich obelg serca,
I iako przyszły morderca,
Harald do domu się wkradnie.
Jngo! Jngo! tu dziś władnie!
Widzę ród mój w pośmiewisku
I *Axewalu* znamiona
Gdzie *Harald* władał swoiemi,
Badam o syna, zwłoki iego w ziemi,
Szukam *Hedwigi*; Lecz iuż *Jngona*,
Jngona! tego podbitego wroga
Dzielnością mego oręża
Swych pierwszych prysiąg niepomna
Ta *Hedwiga* wiarołomna
Smiała w obliczu ołtarzy i Boga
Przyznać za męża!!
Co?!.. *Jngon Hedwigi* mężem?
A *Harald* żyie i władnie orężem?!
Drżyjcie! o drżyjcie niegodni,
Jest mściciel zbrodni.

Nim sprawiedliwa krytyka w obszerniejszem piśmie rozbierze wszczegółach to piękne dzieło, donosimy, że cała Traiedja słuchaną była zuwagą, a w końcu 4go aktu i w ciągu 5go, wznawiane były oklaski po wielekroć. Po ukończeniu, powszechnym odgłosem żądali obecni wiedzieć kto iest tego dzieła Autorem; oświadczono iż zostałoTeatrowi ofiarowanem bezimiennie. — JPan *Werowski* i JPanna *Zucz-*

kowska przywołaniem zaszczyceni zostali.

Huwalda powieści i sztuki dramatyczne składaiące się z 8 tomów z rycinami w języku niemieckim, są do nabycia w Księgarni *A. Brzeziny*. Cena zł: 25.

Onegdaj ieden z tutejszych *Malarzy* pokoiowych, wychodząc na robotę, padł i w kilka chwil żyć przestał.

Pasy *Greckie* są najmodniejszą ozdobą elegantek w tym czasie. Szale białe *bareżowe* są najużywańsze. Dama iadąca karetą, zamiast salopy ma płaszczyk pąsowy atłasowy. Ubior głowy młodej Damy, składa się z włosów ułożonych w drobne pukielki, przeplatanych ogromnemi kokardami z wstążki szerokiej błękitnej. Pod Kapelusz nietrefią się włosy w pukielki, lecz są zaczesane gładko, zostawiaiąc odsłonione czoło w trójkąt, a spuszczaiąc, tak gładko zaczesane włosy, aż do powiek. Do Kapeluszów białych gazowych biorą się pióra długie iedynie w kolorach lila i iarmużowym. 3 bransoletek na każdej ręce ieszcze być musi koniecznie.

Stosownie do przyrzeczenia w prospekcie na *Wybrane Romanse Walter Skotta*, ukończył się druk 1szego oddziału, to iest Romansu *Guy Mannereng* czyli *Astrolog*. Prenumeratorowie za złożeniem drugiej raty na następny oddział zło: 8, odebrać mogą swoie książki. Wszyscy którzy prenumerowali w Księgarniach, tamże zechcą się udać z biletami swoiemi. Ci zaś którzy prywatną drogą wzięli bilety; odbiorą ie w głównym Kantorze *Gazety Korrespondenta* przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nro 476 Lit: D. Wydawca poczytuie za obowiązek wynurzyć podziękowanie licznym prenumeratorom którzy mu do wydania tego dzieła dopomogli. Lista imienna prenumeratorów przy 2gim oddziale wydrukowaną będzie. Po wyjściu Romansu *Guy Mannering*, cena iego Księgarska ustanawia się na zł: 12, za którą we wszystkich Księgarniach nabyć można osobno tego dzieła. Ci iednak, którzyby teraz na całą edycją prenumerować chcieli, zapłacą zwykłą cenę prenumeraty zło: 8, z tą różnicą że razem za 2 oddziały to iest zł: 16 zapłacić raczą. — *F. S. Dmochowski.*

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Listy z *Katalonji* donoszą, że Jenerał *Monet* na czele 15 bataljonów wojska Hiszpańskiego uderzył na buntowników, którzy znaiąc iego talent i odwagę umknęli w góry. — Miasto *Berga*, które wpadło w ręce buntownikow, przeznaczone zostało przez ich dowódcę na zakład dla ieńców i z tego powodu opatrzonem iest w znaczne zapasy żywności i amunicji. — *Barcelona*, *Figueras*, *Gerona*, *Tortoza* i *Taragona*, są napełnione znaczną liczbą rodzin chroniących się w tych miastach przed okrucieństwem buntowników. —Dnia 7 z. m. przybyły ważne depesze do *Baiony*, które przez nadzwyczajnego kurjera odesłano do *Madrytu*. — Kupcy Angielscy zamieszkali w *Stambule*, którzy dotąd byli w trwodze, z powodu teraźniejszego położenia Porty, są teraz zupełnie spokojni i prowadzą iak dawniej interessa handlowe. — Jnne wiadomości donoszą, że Flotta Turecko-Egipska, która wypłynęła z *Alexandrji*, ma się znajdować w tak nędznym stanie, że ledwo za 2 miesiące działania wojenne rozpocząć będzie mogła. W *Patras* oczekuią 5000 wojska Tureckiego, iazdy i piechoty, które ma przybyć z *Modonu*. —*Seraskier Reszyd Basza*, znajduie się teraz w *Liwadji*. — *Jbrahim* udał się w końcu Lipca do *Modonu*. —Donoszą z *Wiednia*, że w tych dniach Królewicz *Don Michał* ma wyiechać do Portugalji. — Dziennik *Frankforcki* donosi, że niedawno w *Boweż* obiadowało przy iednym stole, Pradziad, 2ch Dziadków, Babka, 3ch Oj-

ców, 2 Matki, 4ro Dzieci, 3ch Wnuków, Prawnuk, 3 Siostry, Brat, 2ch Mężów, 2 Żony, Macocha, Ojczym, 2ch Szwagrów, 3 Szwagrowe, Zięć, 2 Synowe, 2 Stryiów, 3 Ciotki, Synowiec, 2 Synowice i 2 Siostrzenice. Wszystkich zaś osób było tylko 7 bardzo znanych w mieście. —Donoszą z *Korfu*, że po odebranej wiadomości o zawartym traktacie między Rossją, Anglją i Francją, ile radości pomnożyło się między Grekami, tyle Turcy przerażeni zostali. — Zapewniaią, że drugi syn *Lucjana Bonapartego*, udał się do Grecji z *Rzymu*. — W *Zelandji* wrużą że następna zima ma być przykra i mrozna, a to z powodu ukazuiącej się na początku z. m. łony na niebie którą uważano w tym kraiu. — Na wyspie *Korsyce* zapadł niedawno wyrok, będący okropnym przykładem omylności sądu ludzkiego. Lekarz *Rustikoni* został zamordowany. Podejrzenie pada na 2ch ludzi *Micheli* i *Krucjano*. Sąd kryminalny skazuie obudwóch na ścięcie. W dniu exekucji idzie *Krucjano*, 60cioletni starzec, krokiem śmiałym na rusztowanie; ale nie mówi ani słowa, przyciska tylko do ust krzyż Zbawiciela. *Micheli* zaś powtarza nieustannie: *Kłamstwo nie może nic teraz pomodz; ale przysięgam i zaklinam się na wszystko, iż iestem niewinny, że umieram przez błąd moich Sędziów. Ręce moie nie splamiły sie rozlaniem krwi.* Wykonanie wyroku śmierci sprawiło wielkie wrażenie, gdyż iakieś niepewne przeczucie mylności wyroku opanowało umysły. Jakoż w krótce potem schwytano bandytę, nieiakiego *Sanrochi*, i skazano go na śmierć także zamorderstwa. Na rusztowaniu oświadczył, iż nie kto inny, tylko on, iest prawdziwym zabójca Lekarza *Rustikoni*.

Dziełko o przyozdobieniu Siedlisk wiejskich przez bezimiennego Autora wydane, odczytałem z prawdziwem zadowolnieniem, iest one właśnie takiem, iakiego oddawna potrzebowała Polska, do przyozdobienia Siedlisk wiejskich od samej natury usposobiona. Za staranną troskliwością Rządu naszego, powstały iuż w kraiu naszym, nieznane dotąd u nas, w teraźniejszym kształcie drogi publiczne, które w dobroci, trwałości, dogodności dla handlu i podróżuiących, tudzież w piękności dla oka, żadnym zagranicznym przewyższyć się niedadzą: zbywa nam przecież ieszcze na przyozdobieniu Siedlisk wiejskich do pięknej natury zbliżonem. Ozdoby takowe, nie są to romanse lub uroienia fantastyczne; lecz owszem, kiedy są połączone z wygodą i korzyścią, są niezaprzeczonem znamieniem działalności umysłowej, obudzonego przemysłu, smaku, zamożności, słowem, wyższego cywilizacji stopnia: temi to przymiotami niechcieć odznaczać się od nieposiadaiących one dotąd narodów, iest to samo, co chcieć i nadal pozostać w tym samym stanie kształtu, w iakim od wieków byliśmy, iest to niechcieć ulepszenia umysłowego i fizycznego położenia naszego. Pomiiaiąc ozdoby, których piękność, a z tej roskosz, upodobanie i zamiłowanie Siedzib wiejskich nieoddzielnym iest skutkiem; korzyści z urzeczywistnienia podanych przez Autora planów, rozpołożenia Siedzib wiejskich, są tak iawne; iż ich nikt zaprzeczyć niezdoła. Stan naddziadów naszych, domowemi rozterkami, ustawicznemi napadami i wojnami nękanych, był im niezawodnie powodem do zakładania tak skupionych siedlisk, iakie nam w puściźnie po sobie zostawili; konieczność bowiem odpierania siły skupioną siłą, wskazywała im w użyciu tych środków, najpewniejszą całości i bespieczeństwa ich rękojmią; lecz, stosunki nasze i postępy cywilizacji zmieniły postać rzeczy; wewnątrz spokojni, zewnątrz zupełnie zabespieczeni, dostrzegamy teraz wiele dla siebie niedogodności i szkodę w tem, na czem dawniej chwilowa swoboda przodków naszych polegała. Pożary z nieostrożności ludzi i z piorunów pochodzące, lub mściwą ręką obłąkanego człowieka wzniecane, niszczą za iednym razem skupione mieszkańców siedliska. Codzienne doświadczenia uczą nas; że przedsiębrane w tym względzie, dla zaradzenia takim zniszczeniom środki, tak przez ustanowienie towarzystwa ogniowego, iak i przez zaostrzenie kar prawnych na ludzi złej woli, częścią są niedostateczne, częścią do pohamowania złości ludzkiej nader słabe. Szanowny Autor dziełka, o którem mowa, podaie nam środek zaradczy, z wielu względów w tej mierze bez porównania tra-

fniejszy. Rozpołożone siedliska i budynki drzewami poobsadzane, już ani przypadkowe aby umyślne pożary od razu zniszczyć niezdołaią, odosobnione, poiedynczo tylko, stać się mogą pastwą płomieni; a przyobiecane nam przez Autora udzielanie rysów budynków mieszkalnych i ekonómicznych, trwałych, niekosztownych, wygodnych i ozdobnych, uzupełni życzenia właścicieli Siedlisk wiejskich.

J. X. G. Podlasianin.

DONIESIENIA.

Dyrekcja Jlna Poczt Król: Polskiego.

Uwiadamia Publiczność, iż na d. 16 Października r. b. odbędzie się w domu Pocztowym w Warszawie Licytacja więcey daiącemu na różne stare effekta; a mianowicie Juki, Worki, i inne uszkodzone utensylja Pocztowe przed delegowanym Sekretarzem Jeneralnym Dyrekcji Jeneralnej Poczt. — Warszawa dnia 27 Mca Września 1827 roku. — W niebytności Radcy Stanu Dyrektora Jeneralnego Policji i Poczt 1 Kommissarz Prezyduiący, J. Szymański. — Sekretarz Jeneralny Widuliński.

Od dawna znany Farbiarz przy ulicy Marjensztadt w kamienicy pod Łabędziem Nr 2647 mieszkaiący, ma zaszczyt przypomnieć się Szanownej publiczności, iż ciągle farbuie Tyftyki, Merynosy, Czerkasy wszelkie Sukna, Kaźmierki, Muśliny, i różne Materje iedwabne, tout en bon tein et mauré, podług żądania także przyjmuie do prania Chustki, Szale, wszelkiego gatunku. — Jean Louis Billiou.

Perukarz Damski i Męzki uwiadamia Szanowną publiczność, iż pod znakiem Absalona przeniosł swój Magazyn z Krakowskiego Przedmie: z pod Nr 374, pod Nr 420, obok Głównej Poczty i rogu ulicy Trębackiej, w którym można dostać wszelkich robot gotowych najmodniejszych, w cenie umarkowanej; oraz wszelkie obstalunki, deklaruie w najprędzsym czasie uskutecznić. Polecaiąc się łaskawym względom Szanownej Publiczności. — Filip Borucki.

Dnia 2 Października 1827 r. o godzinie 2ej z południa w Warszawie przy ulicy Chłodnej pod Nr 927 wmoc prawnego zaięcia przez publiczną Licytacją sprzedanemi będą różne Meble iako to: Stoliki, Komody, Biórka, Szafy, i inne tem podobne przedmioty, za gotowe kurant pieniądze. —

Onufry Zaborowski K. T. C. W. M.

Bryczka z parą koni z których klacz zrzebna, wraz z uprzężą, są do sprzedania za bardzo mierną cenę. Dowiedzieć się w domu Nr 1356, przy ulicy Wareckiej.

Pod Nr 90 przy ulicy Dziekanja koło Zamku w podwórzu na dole po lewej stronie, iest do sprzedania Fortepjan o sześciu oktawach za pomierną cenę.

W nowo wymurowanym domu przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2678 sytuowanym, iest do naięcia na dole trzy Pokoie oraz Kuchnia i Przedpokój do tego Drwalnia, Piwnica, Góra na bieliznę. Wiadomość u Rządcy tegoż domu.

Z d. 24 na 25 b. m. w mieście Serocku skradziona została para Koni, właściciel uprasza aby na takowe baczność zwracano, a wrazie wyśledzenia, za powrotem do miejsca lub do Drukarni Kurjera, prócz wdzięczności wynalazca otrzyma przyzwoitą nagrodę. Opis ich iest następuiący: 1mo) Koń kary pęcinę prawej tylnej nogi oraz i nozdrze ma białe. 2do) Gniady przez czoło ku nozdrzu środkiem ma białą strzałkę, na grzbiecie od ryngrota z przyczyny obtarcia włos biały, grzywa konopiata obydwóch wzrost mierny.

W domu Nr 493 przy ulicy Miodowej, znajduią się do wynaięcia od S. Michała r. b. dwa Apartamenta, na dole ieden i na 1m piętrze drugi, z Kuchnią, Wozownią, Stajnią, Piwnicą, Drwalnią i Górą; tamże Piwnica na skład Win. Życzący takowe naiąć, raczy się zgłosić do Rządcy wspomnionego domu.

☞ Zgubiono d. 24 b. m. Sitko srebrne całe w deseń ażur z rączką z Słoniowej kości, na użytek do Herbaty, idąc z Starego Miasta, Senatorską, Miodową, na Franciszkańską, właściciel uprasza znalazcy o doręczenie onego na Stare Miasto Nr 44, na pierwszem piętrze za nagrodą.

☞ Podpisanych Magazyn towarów zagranicznych i Rossyjskich dotąd przy ulicy Leszno pod Nr 726 exystuiący, przeniesiony został do Sklepu domu Teatralnego na placu Krasińskich pod Nr 1790, Lit: A. na przeciw Korpusu Pałacu Rządowego; o czem maią honor łaskawą publiczność zawiadomić. —

Herman Epstein et Comp.

Podaie się do wiadomości, iż w całem territorium Dóbr Woli i Czystego przy Warszawie W. Biernackiego dziedzicznych, wszelkiego rodzaiu polowanie iest zabronionem, każdy więc niemaiący przyzwoitego pozwolenia, niemoże polować pod utratą strzelby i psów, i sam sobie winę przypisze ieżeli oprócz tego wedle Praw Kraiowych dozna nieprzyjemności.

TEATR. Jutro wstęp na Scenę JPanny Nawrockiej w wznowionej Operze Nowy Dziedzic. Zakończy Balet Parys.